

Jeśli pracownik naukowy, przyzwyczajony do pracy w zwykłym laboratorium, zostanie przeniesiony do pałacu z marmuru, to jedno z dwojga, albo on pokona marmurowy pałac, albo marmurowy pałac pokona jego. Jeśli zwycięży badacz, to pałac stanie się jego warsztatem i upodobni się do zwykłej pracowni. Ale jeśli zwycięży pałac – to biada badaczowi!

Aleksander Fleming

MATURA

NA FALACH SPOŁECZNYCH NASTROJÓW*

Beata Kossakowska

Gdy spojrzę na morze, widzę statek – duży, nowoczesny, uzbrojony w nowoczesne technologie pomiarowe, które uprzedzają o mieliznach i podwodnych skałach. Kołysze się wprawdzie na wysokich falach, ale obrał właściwy kurs i zboczyć z niego nie zamierza. Na burcie dumny napis MATURA.

Ja, spokojna, siedzę w latarni morskiej – nie muszę budować arkuszy, nie muszę ich sprawdzać. Więcej, nie muszę się martwić, jak z zadaniami maturalnymi poradzą sobie moi uczniowie. Jestem w komfortowej sytuacji, bo mogę oglądać statek przez lunetę systemu doskonalenia nauczycieli. Czasami mój spokój zakłócają jedynie dramatyczne komentarze prasowe.

Moja luneta – źródło wiedzy o nastrojach maturalnych, to dwuletnia współpraca z grupą konsultantów z wojewódzkich placówek doskonalenia nauczycieli w ramach projektu MATURA, który w Centralnym Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli koordynuję.

W sierpniu 2004 roku CODN przyjął, jako zadanie własne, wspieranie systemu doskonalenia nauczycieli w przygotowaniu nauczycieli różnych przedmiotów do przeprowadzenia zewnętrznych egzaminów maturalnych. W tym celu powstał właśnie Program MATURA. Program funkcjonuje do dziś – instytucją odpowiedzialną za jego realizację jest CODN we współpracy z CKE. Rozwija się dzięki współpracy z wojewódzkimi, powiatowymi

i gminnymi placówkami doskonalenia nauczycieli, bibliotekami pedagogicznymi, okręgowymi komisjami egzaminacyjnymi, kuratoriami oświaty i urzędami marszałkowskimi. Komponentami programu są: działania informacyjne, spotkania, szkolenia i publikacje. Zasadniczym źródłem mojej wiedzy są cykliczne szkolenia i spotkania z kadrą systemu doskonalenia – grupą około 50 osób, która w swoim regionie koordynuje działania zmierzające do doskonalenia nauczycieli w tym zakresie. Z jednej strony jest to źródło obiektywne – doskonale znają środowisko oświatowe, szybko reagują na jego potrzeby; wiedzieć „czego potrzebują nauczyciele”, to ich podstawowe zadanie. Z drugiej natomiast – nie są bezstronni w stosunku do zewnętrznej matury, najczęściej są jej rzecznikami, entuzjastami. Można się zatem spodziewać, że maturalny obraz namalowany przez nich jest rozjaśniony.

Nie jestem pewna, czy patrząc na ten kołyszący się na falach statek, rozumieliśmy wszyscy słowa prof. B. Niemierki wypowiedziane podczas Akademii Problemów Edukacyjnych CODN w dniu 3 listopada 2004 r.

Matura jest niewątpliwie egzaminem doniosłym, swoistą „grą o wszystko”. Uczeń, zwłaszcza starszy, chce zdać ją za wszelką cenę, bo jej wynik mocno liczy się akademicko, społecznie i moralnie. Mniej ważny jest dla niego komentarz dotyczący wyniku.

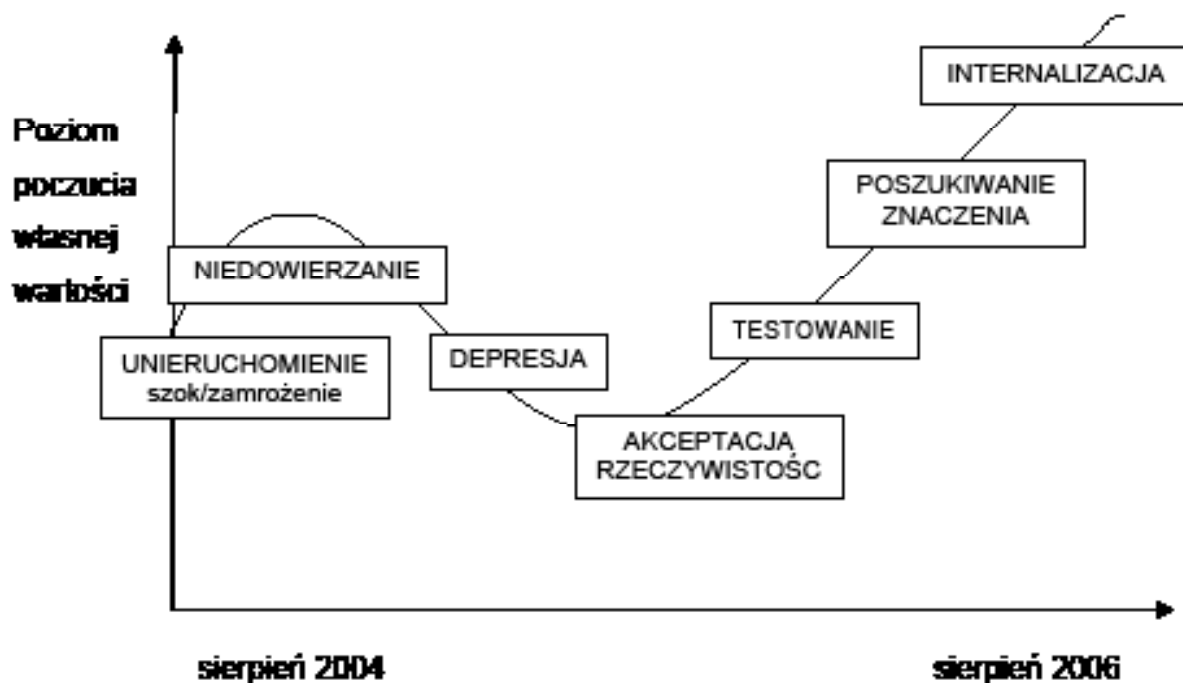
* Artykuł został opublikowany [w:] *O wyższą jakość egzaminów szkolnych. Część I Etyka egzaminacyjna i zagadnienia ogólne* (red.) B. Niemierko i K. Szmigiel, XII Krajowa Konferencja Diagnostyki Edukacyjnej, Lublin, 9-11 października 2006.

Tak zorganizowany zewnętrzny egzamin maturalny jest wielką zmianą, zarówno organizacyjną, jak i mentalną. I o nauczycielach – głównych bohaterach tej zmiany zawsze warto rozmawiać. To na falach ich nastrojów matura mogła najwięcej stracić lub

zyskać. Ich opór przed zmianą przynosił najdotkliwsze skutki. Nauczycielskie reakcje przechodzą przez przewidywalny cykl, na którego falach popłyniemy.

Cykl reakcji ludzi na zmianę

W oparciu o publikacje Adamsa, Hayesa, Hopsona



Unieruchomienie

Pierwsze przygotowania do matury miałam okazję obejrzeć we wrześniu 2004. Wtedy rozpoczął się cykl spotkań z dyrektorami placówek doskonalenia wojewódzkich, powiatowych i gminnych, z dyrektorami bibliotek pedagogicznych. Wszyscy jednym chórem twierdzili, że nauczyciele szkół ponadgimnazjalnych, w przeciwieństwie do szkół niższego szczebla, nie przejawiają dużego zainteresowania doskonaleniem zawodowym. Mówiliśmy wtedy – może wasza oferta jest nietrafiona, macie nieciekawe propozycje. Przecież musi ich interesować egzamin maturalny, który po raz pierwszy jest w nowej formule. Nie interesował. Sprawdziliśmy w ISE – każda placówka doskonalenia mogła się pochwalić propozycjami przybliżającymi tematykę matury. Dyrektorzy skarżyli się, że albo korzysta z nich mała grupa nauczycieli, albo muszą z braku zainteresowania je odwoływać. Ze smutkiem mówili, że jeżeli nauczyciele korzystają – to z form krótkich, raczej informacyjnych niż doskonalących.

Głos Marii Mazur, a ona jako odpowiedzialna przez kilka lat w CKE za maturę wiedziała to najlepiej, był jeszcze bardziej przygnębiający. „W listopadzie 2001 roku nowa minister edukacji przesunęła termin zreformowanych egzaminów maturalnych na rok 2005. Miało to uzdrowić sytuację. (...) A jednak uważam, że uczniowie znowu nie są do nowej matury przygotowani. W wielu szkołach nauczyciele uspokajali młodzież, że nowej matury nie będzie, w innych nie zmienili systemu nauczania, nadal opierając się głównie na pracy pamięciowej, nie rozwijając kompetencji ponadprzedmiotowych i umiejętności przedmiotowych; bywało też, że przez cały rok paczki z informatorami leżały nierozpakowane, a nauczyciele nie wiedzieli, że matura będzie wyglądać nieco inaczej niż ta planowana na 2002 rok. Powyższe opinie wynikają z badań, jakie CKE przeprowadziła w ostatnim półroczu w szkołach na terenie całej Polski”.

Niedowierzenie

Jesienią 2004 roku prasa wzięła sobie za punkt honoru, aby straszyć wizją nowej matury. Większość artykułów prasowych snuło katastroficzną wizję egzaminu. Świetnym motywem było ograniczanie uczniów w pokazywaniu kreatywności, swojego potencjału – jednym słowem okrojenie pułapu wymagań. „Nowa matura nie jest już przepustką do świata elit. Ma to być test z minimum kompetencji potrzebnych do uczestniczenia na dobrym poziomie w społeczeństwie oraz na rynku pracy” – tłumaczy dr Anna Wiłkomirska z Wydziału Pedagogiki UW. Przy nikłych działaniach przygotowujących grunt dla matury, była to woda na młyn, jak śmiał twierdzić, szczególnie opornych nauczycieli. Główną ich obawą stał się fakt, że jest to coś robione poza nimi, a nie z nimi.

Zaczęliśmy się z dyrektorami i konsultantami zastanawiać, jak włączyć nauczycieli w ten proces i tym samym pozostawić im jakiś wybór. Odeszliśmy od myślenia, że oni nie chcą. Tak powstał projekt szkoleń w samym systemie doskonalenia i nadzoru. Ktoś musiał być tą pierwszą grupą, która zrobi skok w przepaść i zacznie z zapalem przekazywać wiarę w lepszą przyszłość. Przedtem dokonaliśmy głębokiej analizy szans i zagrożeń dla doskonalenia nauczycieli jeszcze przed maturą. A dylemat był, bo oprócz zalewu różnorodnych materiałów prasowych dających prosty przepis na przygotowanie do egzaminu „w pięć minut”, pojawiły się niepokojące w każdym calu wyniki matury próbnej.

A oto zapisy naszych maturalnych analiz na tym etapie (jesień 2004).

S. Satysfakcje

- Ożywienie w środowisku nauczycieli; większe zainteresowanie informacjami z OKE i CKE; zainteresowanie nauczycieli doskonaleniem;
- Uruchomienie bezpłatnych maturalnych „grantów kuratorskich”; wzrost liczby ofert doskonalenia w aspekcie matury;

- Częściej stosuje się zasady kryterialnego oceniania; wykorzystanie arkuszy z egzaminów próbnych do prognozowania, korekty działań;
- Dobre wyniki matury próbnej z języków obcych;
- Upowszechnienie materiałów informacyjnych.

O. Szanse

- Możliwość wymiany doświadczeń wśród nauczycieli szkół ponadgimnazjalnych;
- Mobilizacja środowiska – szukanie nowych, lepszych metod pracy;
- Doskonalenie formuły egzaminu; lepsza jakość egzaminowania; dobre narzędzia i procedury;
- Doskonalenie kadry w zakresie kultury oceniania; wykorzystanie analizy wyników do korekty nauczycielskich systemów dydaktycznych;
- Jakościowy rozwój szkół;
- Matura jako przepustka na uczelnie;
- Diagnoza stanu oświaty.

F. Błędy

- Brak spójnego systemu doskonalenia nauczycieli (KO, ODN, OKE); doraźne, a nie systemowe doskonalenie nauczycieli;
- Chaos informacyjny;
- Nieznajomość standardów egzaminacyjnych przez nauczycieli;
- Zrzucanie odpowiedzialności za maturę na uczniów;
- Brak zaufania nauczycieli do siebie;
- Nierównomierne obciążenie nauczycieli;
- Słabe wykorzystanie wyników próbnej matury;
- Szum informacyjny w mediach – czarna propaganda;
- Błędy w arkuszach.

T. Zagrożenia

- Manipulowanie ideą, wynikami (media);
- Koncentrowanie doskonalenia nauczycieli wokół przepisów i procedur, a nie warsztatu pracy nauczyciela;
- Opór środowiska oświatowego;
- Brak wsparcia finansowego ze strony organów prowadzących;

- Uczucie się pod egzamin;
- Obniżenie rangi egzaminów zewnętrznych;
- Brak stabilizacji;
- Kto będzie „kozłem ofiarnym” – uczniowie, nauczyciele, OKE;
- Nieuprawnione wnioskowanie w oparciu o wyniki matury;
- Dezorganizacja pracy szkoły;
- Frustracja społeczna.

Depresja

Na parę chwil przed maturą media przedstawiały kasandryczną wizję rekrutacji na studia. „Wprowadzenie nowej matury miało ułatwić rekrutację na studia, tymczasem w chaosie dodatkowych wymagań stawianych maturzystom gubią się oni, ich rodzice i nauczyciele”. W tym czasie koordynatorzy podjęli dużą akcję szkoleniową konsultantów, doradców metodycznych, liderów WDN, nauczycieli bibliotekarzy, wizytatorów KO. W całym kraju w ciągu miesiąca odbyło się 80 spotkań, przeprowadzono 583 godz. szkoleń z 1514 osobami kadry doskonalenia i nadzoru.

Tematami, które wydawała nam się wówczas oczekiwane, były:

- Podstawy prawne egzaminu
- Organizacja egzaminu
- Zadania członków zespołu egzaminacyjnego
- Egzamin ustny z języków – przygotowanie ucznia
- Kryterialne ocenianie egzaminu ustnego
- Konstruowanie zadań w oparciu o standardy egzaminacyjne

Jak widzimy, również kadra doskonalenia kurzowo trzymała się na tym etapie procedur. Obawa przed tym, że „nie wyjdzie” była silniejsza od pytania „jak wyjdzie?”. Najwięcej niepokojów i obaw budził egzamin z języka polskiego. Nowa formuła, nowy charakter pracy przygotowawczej z uczniami – nauczyciele języka polskiego zareagowali typowo: defensywnym wycofaniem się. A prasa dumnie twierdziła, że większość uczniowskich prezentacji jest kupiona. O zgrozo, do tego chóru przy-

łączyli się nauczyciele, którzy swoje obawy często przekładali na potrzebę wycofania się z takiej formuły egzaminu.

Pomimo późnej pory (zima 2005) uczniowie, rodzice, nauczyciele zalewali komisje egzaminacyjne tysiącem elementarnych pytań, na które prawdopodobnie nie znaleźli odpowiedzi w szkole. Na tym etapie często jeszcze dotyczyły formuły egzaminu:

- Z jakich części składa się egzamin?
- Kto układa tematy do części ustnej z języka obcego?
- Czym różni się poziom podstawowy egzaminu od poziomu rozszerzonego?
- Jaki język obcy maturzysta musi zdawać jako obowiązkowy?

Zdecydowana większość pytań dotyczyła skomplikowanych procedur maturalnych:

- Do kiedy można zmienić przedmioty zadeklarowane we wrześniu?
- Gdzie można znaleźć dokładne terminy egzaminów?
- Co zawiera wniosek o dostosowanie egzaminu?
- Czy można poprawiać wynik?

Opublikowaliśmy właśnie w CODN-ie poradnik dla nauczycieli, wychowawców, dyrektorów szkół „O maturze prawie wszystko”, w którym znalazły się odpowiedzi na większość zadawanych pytań. O zgrozo – nie cieszył się nadmiernym zainteresowaniem. Czyżby źle zlokalizowała falę nastrojów, a znaczna część szkół pozostała na etapie UNIERUCHOMIENIA lub NIEDOWIERZANIA?

Akceptacja rzeczywistości

Stało się. Po maturze emocje związane z okrzykami, że się nie uda, nieco opadły. Okazało się, że maturę można przeprowadzić, że uczniowie przygotowują się do prezentacji, że arkusze egzaminacyjne nie są dla nich złem koniecznym, że im po prostu często zależy, aby wiedzieć, ile umieją. Wyniki też były porównywalne z tymi, które pojawiały się dotychczas na

starej maturze. Można rzec – wreszcie fala spokoju. Media nieco złagodniały – wprawdzie poszukiwały trzęsienia ziemi w łódzkiej OKE i opóźnieniach wrocławskich świadectw, ale *larum* było znacznie cichsze. Ale znalazła się maturalna perełka: „Żaden z kandydatów na SGH, którzy zdawali nową maturę z historii, nie ma szans dostać się na uczelnię. Mają za słabe wyniki w porównaniu z tymi, którzy wybrali geografię. Czekają nas fale protestów” – bije na alarm rektor Marek Skrodzki. Kto jest winien tej sytuacji? Z artykułu wynika jasno, że winna jest ta zła matura, a nie uczelnia. I jak matura rozwiąże ten problem?

We wrześniu więc, na kolejnym spotkaniu koordynatorów, zbadaliśmy główne problemy „pomaturalne” zarejestrowane przez konsultantów, o których warto rozmawiać. Zebraliśmy je w kilku ważnych dla nas obszarach.

Procedury egzaminacyjne

- „obszerność” procedur
- dystrybucja arkuszy egzaminacyjnych
- brak sprzętu
- brak warunków do przechowywania arkuszy

Szkoła a egzamin

- przygotowanie do egzaminu (głównie merytoryczne)
- przebieg egzaminu
- wykorzystanie wyników
- matura a dalsze kształcenie absolwentów
- problemy ekonomiczne

Zadania egzaminacyjne

- struktura zadań
- zgodność zadań z dokumentami oświatowymi
- usterki merytoryczne
- standaryzacja zadań
- porównywalność stopnia trudności arkuszy w różnych latach z danego przedmiotu oraz w danym roku ze wszystkich przedmiotów
- adekwatność zadań do poziomów
- model odpowiedzi

Wyniki i ich odbiór przez zainteresowanych

- wysoki poziom emocji związanych z wynikami egzaminów, oczekiwaniami na nie
- niska wartość informacyjna surowych wyników
- brak procedur odwoławczych od wyników egzaminu
- brak wsparcia metodycznego dla nauczycieli nieusatysfakcjonowanych wynikami swoich uczniów
- tworzenie rankingów szkół tylko na podstawie wyników egzaminów maturalnych
- nieprofesjonalny odbiór wyników przez uczelnie wyższe, chybiony sposób przeliczania wyników na punkty rekrutacyjne
- wpływ mediów na kierunek interpretowania wyników
- wpływ wyników na rynek usług edukacyjnych

Ta mapa pokazała nam główne, a zatem warte doskonalenia, obszary niepokoju. Obawy przed nieprofesjonalnym odbiorem wyników miały także OKE. Ten temat podjęła więc szybko prasa. „Nie sposób dowiedzieć się, jak wypadła matura w Warszawie. Raport na ten temat został utajniony. Sześć grubych ksiąg z wynikami matur opracowała OKE, która organizowała nową maturę. Próżno go jednak szukać na jej stronie internetowej”.

Testowanie

Powstała nowa tematyka, ważna w doskonaleniu nauczycieli, włączona do działań placówek doskonalenia. Ona wskazywała na aktualne potrzeby środowiska nauczycielskiego:

- Strategie rozwiązywania problemów
- Rozwijanie umiejętności argumentowania i wnioskowania z uwzględnieniem specyfiki przedmiotów
- Rozwiązywanie różnego rodzaju problemów praktycznych
- Rozwijanie umiejętności krytycznej oceny efektów własnych działań

- Praca z zespołem szkolnym (radą pedagogiczną), ew. szkolenie dla dyrektorów, na którym należy pokazać metodę przedstawienia wyników egzaminu maturalnego (od ogólnopolskiego, przez region, do mojej szkoły)
- „Niezbędnik” statystyczny

Natomiast na VI Ogólnopolskiej Konferencji „Regionalne systemy doskonalenia nauczycieli” spotkali się przedstawiciele

zarówno systemu doskonalenia, systemu egzaminacyjnego, OKE i urzędów marszałkowskich. Zastanawiali się wspólnie, co każda z instytucji może zrobić w sprawie przyszłej matury, już z wiedzą po pierwszej maturze, tzn. znając jej wyniki. Oto jakie przedsięwzięcia okazały się w tym kontekście ważne i realne do wykonania **w zakresie doskonalenia pracy szkół / nauczycieli** w związku z egzaminem maturalnym w 2006 r.

Co może zrobić OKE?	Co mogą zrobić KO?	Co mogą zrobić PDN?	Co mogą zrobić UM?
<ul style="list-style-type: none"> • zorganizować spotkania z nauczycielami poszczególnych przedmiotów maturalnych w powiatach • przygotować materiały dydaktyczne wojewódzkich kierunków analiz • przeprowadzić szkolenia przewodniczących SZE w zakresie przygotowania i prowadzenia egzaminu maturalnego • przygotować materiały do analiz ilościowych i jakościowych przeprowadzonych egzaminów • doskonalić egzaminatorów • wspierać działania PDN w przygotowaniu szkoleń • zapraszać i informować PDN o wszelkich spotkaniach organizowanych na terenie działania ODN przez OKE 	<ul style="list-style-type: none"> • uwzględnić w priorytetach doskonalenia nauczycieli kursy grantowe dot. matury • doskonalić umiejętności wizytatorów w zakresie interpretacji wyników • zintensyfikować nadzór w zakresie monitorowania przez dyrektora pracy nauczycieli • w zewnętrznym mierzniu uwzględnić realizację podstaw programowych • diagnozować szkoły w zakresie stosowania procedur i instrukcji egzaminowania, analizowania i wykorzystania wyników egzaminów. • wspierać szkoły w powyższym zakresie • dokonać analizy planów pracy PDN pod kątem form związanych z nową maturą 	<ul style="list-style-type: none"> • uwzględnić w zadaniach obowiązkowych i ofertach szkoleniowych przedmiotowych i rad pedagogicznych wykorzystanie materiałów wypracowanych w OKE • stworzyć odpowiednią ofertę doskonalenia dla nauczycieli przedmiotów maturalnych • prowadzić szkolenia w zakresie aktualnych potrzeb wynikających z analizy wyników egz. 2005 r. dla doradców metodycznych, nauczycieli przedmiotu, kadry kier. (dyrektorzy + wizytatorzy), rad pedagogicznych • popularyzować informacje o wynikach, maturze poprzez Internet, biblioteki pedagogiczne • brać udział w obserwacji matury • włączać się w wykonywanie zadań egzaminatora 	<ul style="list-style-type: none"> • zapewnić dodatkowe środki na szkolenia dla pracowników ośrodków doskonalenia • mieć współudział w wypracowywaniu priorytetów doskonalenia • organizować i rozwijać wojewódzki system doradztwa metodycznego • podnosić standardy pracy konsultantów, bibliotekarzy • dokonać analizy planów pracy PDN pod kątem form związanych z nową maturą • uaktywnić biblioteki pedagogiczne

Poszukiwanie znaczenia

Czy zatem decyzja Ministra Edukacji o „amnestii maturalnej” jest poszukiwaniem znaczenia? Nie mnie się o tym wypowiadać. Jestem przekonana, że proces zmian w środowisku nauczycielskim uruchomił się. Czy zatem grozi nam powrót do etapu DEPRESJI czy NIEDOWIERZANIA?

W wywiadzie z prof. Białeckim w odpowiedzi na pytanie *Czy tegoroczne wyniki matur to katastrofa?*, czytamy: „Ależ dlaczego? (...) Większość tych komentarzy, łącznie z głosami tak zwanych znanych osobistości, jest nietrafna i niesłusz-

na”. *A nauczyciele?* „To fakt, wybitnych nauczycieli może nie mamy, ale pod tym względem obserwuję zmiany raczej na lepsze. Nauczycielom chce się doksztalcać, jest lepsza selekcja do zawodu związana z bezrobociem. Inna niż kiedyś jest też motywacja: to już nie jest druga praca – druga płaca w rodzinie”. I może przy tym pozostaniemy.

Nie widzę, aby nastroje wspięły się na najwyższą falę INTERNALIZACJI – czy to daje nadzieję, czy niepokój o przyszłość matury? Tego dziś jeszcze nie wiem.

Bibliografia:

1. Clarke L., *Zarządzanie zmianą*, Gebethner & Ska, Warszawa 1997.
2. Czeladko R., *Ale historia na SGH!* „Gazeta Wyborcza”, 10 lipca 2005.
3. Czubaj M., *Egzamin nieufności* „Polityka”, nr 7, 19 lutego 2005.
4. Czubaj M., *Zdał, nie zdał: czy to takie ważne?* „Polityka”, nr 29, 22 lipca 2006.
5. Goźlińska E., Koletyńska K., Sitko H., *O maturze prawie wszystko*, Wydawnictwa CODN, Warszawa 2005.
6. Iwaszkiewicz B., Maćkowiak T., *Po co nowa matura?* „Newsweek”, 5 września 2004.
6. Mazur M., *Co powie nam Nowa Matura?* „Przegląd Oświatowy”, nr 14, 15 września 2004.

Autorka jest nauczycielem konsultantem Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Warszawie

Egzamin maturalny z informatyki

– jak było, jest i będzie

Wanda Jochemczyk, Magorzata Rostkowska

Egzamin maturalny z informatyki jest egzaminem pisemnym i praktycznym, sprawdzającym wiadomości i umiejętności określone w standardach wymagań egzaminacyjnych i podstawie programowej. Polega na rozwiązaniu zadań zawartych w arkuszach egzaminacyjnych.

Uczniowie wybierają informatykę wyłącznie jako przedmiot dodatkowy. Oba arkusze są na poziomie **rozszerzonym**.

Przebieg egzaminu z informatyki w maju 2006 r.

Egzamin trwał 240 minut i składał się z dwóch części:

- część pierwsza egzaminu trwała 90 minut i polegała na rozwiązaniu trzech lub czterech zadań bez korzystania z komputera,
- część druga egzaminu trwała 150 minut i polegała na rozwiązaniu 3 zadań przy użyciu komputera.

Podczas każdej części egzaminu zdający otrzymał jeden arkusz egzaminacyjny. W czasie trwania drugiej części egzaminu zdający pracował przy komputerze i mógł korzystać z jego zasobów – oprogramowania, które wybrał z listy ogłoszonej przez dyrektora Centralnej Komisji Egzaminacyjnej. Niedozwolony był bezpośredni dostęp do sieci lokalnej oraz zasobów Internetu.

Dzień przed egzaminem zdający miał prawo sprawdzić w ciągu jednej godziny poprawność działania komputera i wybranego przez siebie oprogramowania. Sprawdzenie to odbywało się w obecności administratora lub opiekuna pracowni oraz członka zespołu nadzorującego, w czasie wyznaczonym przez przewodniczącego szkolnego zespołu egzaminacyjnego.

W czasie egzaminu maturalnego z informatyki w sali egzaminacyjnej był obecny administrator lub opiekun pracowni, który nie wchodził w skład zespołu nadzorującego.

W sali egzaminacyjnej była dostępna podstawowa dokumentacja oprogramowania (opisy oprogramowania wraz z licencjami), pełne wersje oprogramowania z plikami pomocy (wystarczyły pliki pomocy w wersji elektronicznej – nie musiały być drukowane).

W czasie egzaminu:

- zdający sam interpretował treści otrzymanych zadań, a członkowie zespołu nadzorującego nie mieli prawa odpowiadać na pytania dotyczące zadań ani sugerować interpretacji,
- do drugiej części egzaminu każdy zdający otrzymał arkusz egzaminacyjny i dwa zewnętrzne nośniki danych podpisane DANE oraz WYNIKI,
- nośnik DANE zawierał dane (pliki tekstowe) do zadań drugiego arkusza egzaminacyjnego,